

HISTORIA ROMÓW W EUROPIE



Romowie przybyli na tereny Polski ok. XIV-XV wieku. W Europie pojawili się ok. XI w., wędrowali od południowego wschodu, w stronę północnego zachodu. Wyruszyli z Indii, dowód na to znalezione, porównując język romski z językami Indii wywodzącymi się z sanskrytu. Odkryto bliskość języka romskiego do języków funkcjonujących w Indiach: radżastańskiego i pendżabskiego. Język romski jest znacznie odmienny od języka polskiego. Nie ma między nimi domniemywanej przez wielu bliskości, jak między polskim i innymi językami słowiańskimi. Romowie są bardzo przywiązani do własnego języka. Mimo iż dopiero niedawno język romski spisano i ustandaryzowano, przetrwał i rozwijał się w tradycji mówionej przez stulecia. Romowie są mniejszością kulturową cechującą się nie tylko własnym językiem, ale również zasadami zachowania, które obowiązują każdego szanującego się członka tej społeczności. Kodeks zachowań zwany jest Romanipen i zna go każdy Rom. Zawarty w nim zasad uczy się w domu od starszych. Na straży Romanipen stoi społeczność oraz starszyzna, która rozstrzyga spory, karze za nieprzestrzeganie zasad oraz interpretuje zmieniającą się rzeczywistość w ich świetle. Kodeks Romanipen, choć posiada wielowiekową tradycję, jest dostosowywany do wyzwań współczesnego świata. I właśnie nie tylko język, ale również zasady Romanipen mogą wskazywać na indyjskie pochodzenie Romów. Wiele z tych norm przypomina wytyczne zachowań obowiązujące w wysokich klasach społecznych Indii. Należą do nich: sposób podziału na sfery czyste i nieczyste, przejawiający się między innymi zakazem wykonywania prac związanych z nieczystościami i ciałem ludzkim, obowiązki rodzinne kobiet, norma skromności obowiązująca zarówno kobiety, jak i mężczyzn, przejawiająca się obostrzeniami stroju i zachowania, przekonanie o wpływie horoskopów na życie codzienne, style muzyczne, siła starszyny i hierarchiczność klanów, którą można zaobserwować w sposobie okazywania szacunku starszym. Trzeba podkreślić, że normy te bardzo ściśle obowiązują w obu kulturach, romskiej i indyjskiej, i przetrwały w obydwu narodach pomimo tego, że Romowie oddzieliłi się od indyjskiego społeczeństwa prawie tysiąc lat temu.

Wzmianki o Romach na ziemiach polskich zostały odnotowane w XV wieku, prawdopodobnie przybyli tu wcześniej. Jednak żyli w zamkniętych społecznościach, przeważnie koczowniczych, obok nieromskich sąsiadów (tak jak w innych europejskich krajach). Kontakty były ograniczone do tych najpotrzebniejszych, np. Romki wzywały akuszerki ze wsi niedaleko obozowiska przy narodzinach dziecka, a miejscowe kobiety chodziły z jedzeniem do taborów prosić o wróżbę czy ziola na choroby. Relacje były krótkotrwałe i powierzchowne. Tak więc żadna z grup, mniejszościowa ani większościowa, nie miały szansy się lepiej poznać ani zrozumieć.

Na przestrzeni wieków w Europie tworzone prawo, które dyskryminowało Romów, miało ograniczyć ich wędrowki, w wielu krajach byli niewolnikami. W Polsce było kilka prób wprowadzenia praw dyskryminacyjnych, ale ponieważ nie były skuteczne, zaniechano ich. Polska była więc miejscem, gdzie wielu Romów przybywało i traktowało jako dom. Na podstawie Konstytucji 3 maja uchwalono nawet prawa wspierające Romów, jednak zostały one podważone przez zaborców, którzy kontynuowali działalność antycygańską prowadzoną we własnych krajach.

W II RP władze, chcąc zapewnić sobie kontrolę nad społecznością romską, zdecydowały się na rozwiązanie inne niż siłowe. Spośród chętnych do współpracy i gwarantujących posłuch we własnym środowisku wybierano tzw. króla, który w zamian za przywileje miał zapewnić wgląd i kontrolę społeczności romskiej. Problem polegał na tym, że do takiej współpracy chętni byli Romowie ze szczebla Kelderasy, których władza zwierzchnia nie była uznawana nie tylko przez Romów z innych grup, ale także przez część ich szczebla. Często nie działali oni także dla ogólnego dobra, lecz dla dobra własnego i swoich popleczników. Najbardziej znanym cygańskim królem był Michał Kwiek, ale i on nie był uznany przez całą romską społeczność. Nie należy mylić tych „królów” z tradycyjną strukturą władzy obowiązującą do dziś w romskich grupach.

Lata 30. i II wojna światowa przyniosły Romom wiele cierpień. Ustawy norymberskie uznały Romów jako niepożądany element społeczeństwa. Rozpoczęły się prześladowania. Wywożono Romów do obozów pracy i koncentracyjnych. Na terenie Polski najwięcej Romów zginęło w obozie koncentracyjnym utworzonym na terenie getta łódzkiego oraz w Auschwitz-Birkenau. W czasie wojny, w obozach i podczas masowych egzekucji, zginęła połowa europejskich Romów. Dla upamiętnienia tej tragedii 29 VII 2011 r. Sejm RP uchwalił 2 sierpnia Dniem Pamięci o Zagładzie Romów i Sinty.

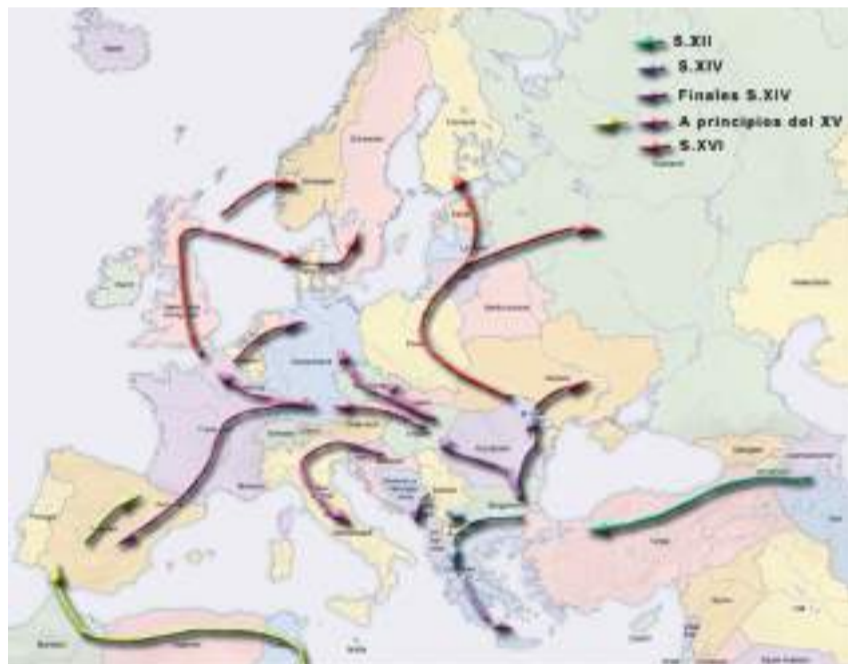


Po II wojnie światowej państwo polskie prowadziło działania, których celem była asymilacja Romów ze społeczeństwem. Jednak w działaniach asymilacyjnych nie brano pod uwagę potencjału i potrzeb społeczności romskiej. Nastąpiło przymusowe osiedlenie, zakazano życia taborowego. Romowie byli kierowani do miast, do pracy w powstających zakładach przemysłowych, np. w Nowej Hucie w Krakowie, lub do państwowych gospodarstw rolnych. Oferowane zajęcia wymagały ciężkiej fizycznej pracy, nie miały żadnego związku z zawodami wykonywanymi tradycyjnie, nie były elementem kultury romskiej. Romowie stanowili niewykwalifikowaną siłę roboczą, a władzom nie zależało na tym, żeby ten status zmieniać. W czasach komunizmu Romowie traktowani byli jak margines społeczny, który powinien poddać się produktywizacji. Mieli oni odciąć się od własnej tradycji, żeby wtopić się w otoczenie, włączyć w jednolite społeczeństwo polskie. Choć w projektowanych oddziaływaniach zwracano uwagę na objęcie dzieci romskich obowiązkiem szkolnym, to w praktyce poziom jego realizacji był dość niski. W działaniach władz Romowie widzieli chęć ingerencji w ich tożsamość, tradycję i kulturę. Odczuwali je jako utratę wolności.

Relacje z sąsiadami w nowych miejscach zamieszkania były trudne. Większość polska działania władz postrzegała jako nadmierne opiekuńcze, stawiające Romów w uprzywilejowanej pozycji. To budziło niechęć i potęgowało uprzedzenia. Władze Polski Ludowej ze zmienną uwagą zajmowały się „kwestią romską”, problemy gospodarcze lub polityczne odwracały zainteresowanie władz od produktywizacji Romów. Wówczas Romowie, choćby częściowo, powracali do tradycyjnego sposobu życia – zwiększała się mobilność – podróżowano po kraju i za granicę, zajmowano się handlem.

W konsekwencji przemiany polityczno-ekonomicznej lat 90. skazały część Romów na bezrobocie i biedę, pozostawiając ich na marginesie życia społecznego. Inna część doskonale sobie radzi, korzystając z umiejętności i zasobów wypracowanych w poprzednich pokoleniach. W świadomości społecznej funkcjonują ci biedni, pozostający na garnuszku pomocy społecznej – to ich portretują media. Warto jednak pamiętać, że wśród Romów jest wiele osób przedsiębiorczych, które mają ważny wkład w rozwój swojej społeczności lokalnej, romskiej i nieromskiej. Trudniej ich zauważyć, nie są bohaterami reportaży, ale to oni tworzą miejsca pracy i działają w organizacjach społecznych, wspierając tych bardziej potrzebujących.

Obecnie możliwość pomocy Romom zwiększa się dzięki programom Rządu RP oraz Europejskiego Funduszu Społecznego. Prowadzone są projekty, które mają na celu nie tylko wsparcie materialne, ale co ważniejsze – integrację ze społeczeństwem większościowym. W dzisiejszych czasach odchodzi się od asymilacji, wymagającej odcięcia się od własnych tradycji, na rzecz integracji, która – pomyślnie przeprowadzona – pozwala dobrze funkcjonować w społeczeństwie i jednocześnie zachować własną tożsamość kulturową.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Czas na zmianę – aktywizacja zawodowa i społeczna Romów” jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego